

Nowy egipski film potępiany przez fundamentalistów

Nowy egipski film *El-Daif* („Gość”) jest hitem w kinach, podoba się krytykom filmowym i zdobył nagrodę publiczności na festiwalu w Tallinie, ale krytykowany jest przez muzułmańskich fundamentalistów za kwestionowanie tradycyjnych zasad. Film przedstawia dyskusję między młodym fundamentalistą a starszym pisarzem, jego potencjalnym teściem, który atakuje różne konserwatywne zwyczaje muzułmańskie. Główna dyskusja dotyczy noszenia chusty (hidżabu) przez kobiety – czy jest on obowiązkowy dla muzułmanek, czy dobrowolny.

Film jest atakowany przez fundamentalistów, a wspierający ich prawnik wniósł przeciwko jego twórcom pozew do sądu, oskarżając ich (scenarzystę Ibrahima Eissę i reżysera Khalida El-Bagoury’ego) o „nieprzyzwoitość”. Khalid El-Gindi, znany kaznodzieja i członek Najwyższej Rady Spraw Islamskich twierdzi stanowczo, że „sześć islamskich instytucji, w tym Al Azhar, zawyrokowało, że noszenie hidżabu jest boskim nakazem, a twórcy filmu jakby nigdy nie starają się przekonać publiczność, że tak nie jest” – w filmie pada bowiem stwierdzenie, że nigdzie w Koranie nie ma nakazu noszenia hidżabu i że jeszcze kilkadziesiąt lat temu żony i córki imamów z Al Azhar nie nosiły chust. (g)

Źródło: [Middle East Eye](#)